

Według raportu NASA CO₂ i NO chłodzą atmosferę

25 maja 2013

Według nowych danych zebranych przez Centrum Badawcze Langley NASA praktycznie wszystko, co przekazały środowiska naukowe głównego nurtu i media na temat rzekomych szkód wyrządzanych przez gazy cieplarniane, a zwłaszcza nt. dwutlenku węgla, jest nieprawdą. Jak się okazuje, wszystkie te znajdujące się w atmosferze gazy cieplarniane, o których Al Gore i inni oszuści globalnego ocieplenia twierdzili, że przyczyniają się do przegrzania i zniszczenia naszej planety, w rzeczywistości ją ochładzają, co wykazały najnowsze wyniki badań.

Jak donosi gazeta „Principia Scientific International” (PSI), Martin Młyńczak i jego koledzy z NASA śledzili emisje promieniowania podczerwonego w górnych warstwach atmosfery Ziemi w trakcie i po niedawnej słonecznej burzy, która miała miejsce między 8 a 10 marca. Odkryli, że zdecydowana większość energii uwolnionej ze słońca po ogromnej erupcji (CME) została odbita z powrotem w kosmos, nie będąc uwięzioną w niższych warstwach atmosfery ziemskiej.

W wyniku tego nastąpił ogólny efekt chłodzenia, który całkowicie zaprzecza oświadczeniom płynącym z oddziały klimatologii NASA, że gazy cieplarniane są przyczyną globalnego ocieplenia.

Jak pokazują dane z pomiarów atmosfery uzyskane za pomocą Radiometrii Szerokopasmowej Emisji (ang. Broadband Emission Radiometry – SABER), zarówno dwutlenek węgla (CO₂), jak i tlenek azotu (NO), których duże ilości znajdują się w ziemskiej, górnej warstwie atmosfery, odbijają energię cieplną, a nie pochłaniają.

„Dwutlenek węgla i tlenek azotu są naturalnymi termostatami” – mówi James Russell z Uniwersytetu Hamptona, który był jednym z

głównych naukowców przełomowego badania SABER. „Kiedy górne warstwy atmosfery (termosfera) nagrzewa się, cząsteczki działają tak, aby odbić z powrotem ciepło w przestrzeń kosmiczną.”

Prawie całe „podgrzewające” promieniowanie generowane przez słońce jest blokowane przez CO₂, by nie trafiło do niższych warstw atmosfery.

Według danych, do 95% promieniowania słonecznego jest dosłownie odbijane z powrotem w przestrzeń kosmiczną przez CO₂ i NO znajdujące się w górnej warstwie atmosfery. Bez tych niezbędnych elementów Ziemia mogła by wchłonąć potencjalnie katastrofalne ilości energii słonecznej, które doprowadziłyby do stopienia polarnych pokryw lodowych i zniszczenia planety.

„To szokujące odkrycie wyraźnie zaprzecza kluczowemu założeniu tzw. teorii gazów cieplarnianych, która twierdzi, że więcej CO₂ oznacza więcej ocieplenia na naszej planecie” – napisali H. Schreuder i J. O’Sullivan dla PSI. „Nowe dane NASA obalają ten pogląd, a to ogromny kłopot dla szefa działu klimatologii w NASA, dra Jamesa Hansena i jego zespołu z NASA GISS”.

Dr Hansen, oczywiście, jest działaczem promującym globalne ocieplenie, który pomógł rozniecić histerię zmian klimatycznych w USA w 1988 roku. Tuż po premierze nowego badania SABER, dr Hansen odszedł na emeryturę porzucając swoją karierę jako klimatologa NASA i podobno planuje teraz przeznaczyć swój czas „na naukę” i „zwrócenie uwagi na [jej] implikacje dla młodych ludzi”.

Autor: Ethan A. Huff

Źródło oryginalne: NaturalNews.com

Źródło polskie: PrisonPlanet.pl